

Egzekucje zdrajców przez Hamas w Gazie

Ostatnie wydarzenia w Gazie – egzekucje kolaborantów przeprowadzone przez Hamas – ponownie rozpały gorącą debatę w globalnych mediach i na platformach społecznościowych. Po tych czynach wyłonił się znany schemat: komentatorzy związani z narracjami hasbary szybko potępiają Palestyńczyków jako „niecywilizowanych”, kierując moralne oburzenie na zwolenników Palestyny za to, że nie potępiają takich egzekucji z równym zapalem. Te oskarżenia nie są nowe – są częścią szerszej strategii mającej na celu podważenie legitymizacji palestyńskiego oporu i odwrócenie uwagi od nieproporcjonalnej przemocy oraz systemowego ucisku, jakim poddawana jest Gaza i szersza populacja palestyńska.

Krótką historia zdrady

W każdej wojnie w historii państwa starały się rekrutować kolaborantów – osoby gotowe zdradzić własną stronę w zamian za pieniądze, władzę lub przetrwanie. Od francuskiego ruchu oporu i informatorów nazistowskich w czasie II wojny światowej, przez operacje wojskowe USA w Iraku i Afganistanie, aż po izraelską okupację Palestyny, logika pozostaje taka sama: informacje wywiadowcze to potężna broń, a zdrada jest jej ceną. Gaza nie jest wyjątkiem. Jednak reakcje na tak zwanych „zdrajców” w tym kontekście są filtrowane przez szczególnie toksyczną i hipokrytyczną soczewkę.

Zaskakujący wybór zdrajców

Po niekończących się publicznych komunikatach o „sprowadzeniu zakładników do domu” i „niegłodzeniu Gazy” można by oczekiwać, że Izrael priorytetowo potraktuje znalezienie sojuszników, którzy mogliby pomóc w **odzyskaniu zakładników**. Jednak rzeczywistość wskazuje na inny plan. Izrael **wspierał gang przestępczy**, znany jako „Siły Ludowe”, kierowany przez Jasera Abu Szababa. Ta grupa była odpowiedzialna za **grabież konwojów z pomocą humanitarną i odsprzedaż żywności na czarnym rynku w Gazie** po wygórowanych cenach. Wszyscy w Gazie, a także wielu poza nią, wiedzieli, że **Jaser Abu Szabab został wydziedziczony i wypędzony przez własne plemię Beduinów**, które ogłosiło jego i jego gang banitami.

To ujawnia podstawową sprzeczność w narracji hasbary – deklarowanie troski o zakładników i zaprzeczanie użyciu głodu jako broni, przy jednoczesnym wspieraniu przestępczych kolaborantów, których głównym osiągnięciem było **kradzież jedzenia od własnego ludu**.

Zdrada i kara

Każde państwo, niezależnie od ideologii czy geografii, traktuje zdradę jako jedno z najcięższych możliwych przestępstw. W czasie wojny zdrada własnego narodu może mieć śmiertelne konsekwencje – nie tylko dla armii i rządów, ale także dla cywilów, których życie zależy od kruchej spójności ich społeczeństwa. Z tego powodu **prawie każde prawo karne i wojskowe państwa przewiduje najsurowsze kary dla zdrajców**, często obejmujące dożywotnie więzienie lub egzekucję. Historia jest pełna przykładów. Od traktowania przez Europę kolaborantów nazistowskich po II wojnie światowej po egzekucje szpiegów w czasie zimnej wojny, rządy zawsze broniły świętości lojalności surowymi karami.

Nawet w państwach, które odeszły od kary śmierci, **zdrada nadal zajmuje wyjątkowe miejsce w hierarchii przestępstw** – często pozostaje jednym z ostatnich przestępstw, które wciąż kwalifikują się do kary śmierci. W **Stanach Zjednoczonych** prawo federalne nadal dopuszcza egzekucję za zdradę. W **Indiach, Pakistanie i Bangladeszu** zdrada oraz powiązane przestępstwa „prowadzenia wojny przeciwko państwu” pozostają karalne śmiercią. To samo dotyczy krajów takich jak **Chiny, Korea Północna, Iran i Arabia Saudyjska**, gdzie kara śmierci jest regularnie stosowana w przypadku zarzutów politycznych lub związanych ze szpiegostwem. Nawet w **Singapurze i Malezji** zdrada może legalnie pociągać za sobą karę śmierci. Wiele rządów na całym świecie nadal utrzymuje, że zdrada ojczyzny jest przestępstwem tak poważnym, że może uzasadniać najwyższą karę.

A jednak, gdy Palestyńczycy karzą kolaborantów – osoby oskarżone o uniemożliwianie dotarcia pomocy humanitarnej do głodującej populacji – są przedstawiani nie jako lud broniący siebie, ale jako bezprawny tłum działający z barbarzyństwa. Ci sami obserwatorzy, którzy popieraliby lub akceptowaliby surową karę dla zdrajcy w swoich krajach, wyrażają **moralne oburzenie**, gdy Palestyńczycy działają, by chronić swoich własnych.

Stan wojenny i hipokryzja

Niektórzy propagandyści hasbary twierdzą teraz, że domniemani kolaboranci w Gazie powinni otrzymać sprawiedliwy proces. To wygodny punkt dyskusji, szczególnie dla tych, którzy chcą przedstawić Palestyńczyków jako niecywilizowanych za reagowanie na zdradę w środku wojny. Jednak celowo ignoruje to rzeczywistość na miejscu: **w Gazie nie istnieje już funkcjonujący system sądowiczy**. Po kampanii zniszczenia Izraela **nie ma sądów, cel więziennych, a prawdopodobnie także żadnych żyjących sędziów czy prokuratorów**. Całe dzielnice zostały zrównane z ziemią. Ministerstwa, posterunki policji, sądy – wszystko zniknęło. Instytucje, które normalnie zajmowałyby się śledztwami kryminalnymi i procedurami prawnymi, zostały zbombardowane w proch. W takich warunkach żądanie procesu w sądzie jest nie tylko nierealistyczne – jest nieszczerze.

To właśnie dlatego **istnieje stan wojenny**: jest to ramy prawne zaprojektowane do działania, gdy infrastruktura cywilna przestaje funkcjonować. Stan wojenny nie jest luką prawną – to system ostatniej instancji, gdy społeczeństwo się rozpada. I nawet stan wojenny, gdy jest odpowiednio stosowany, **zawiera przepisy dotyczące sprawiedliwego procesu**, choć w uproszczonej, militarnej formie. Może nie wyglądać jak transmitowana w telewizji sala sądowa z prawnikami w garniturach, ale nadal ma na celu przestrzeganie

podstawowych zasad sprawiedliwości – zwłaszcza gdy czas, bezpieczeństwo i przetrwanie społeczności są zagrożone.

Porównaj to teraz z **jawną hipokryzją** izraelskiego systemu. Izrael rutynowo stosuje prawo wojskowe **przeciwko Palestyńczykom od dziesięcioleci**, nie dlatego, że nie ma funkcjonujących sądów, ale dlatego, że prawo wojskowe **daje państwu więcej władzy i mniej ograniczeń**. Dzieci są wciągane przed trybunały wojskowe. Więźniowie są przetrzymywani miesiącami bez procesu. Wyroki skazujące są wydawane bez publicznego przedstawienia dowodów. Wykorzystanie przez Izrael stanu wojennego nie dotyczy konieczności – chodzi o dominację i kontrolę.

Więc kiedy krytycy nagle odkrywają pasję do „sprawiedliwego procesu” w Gazie, zadaj sobie pytanie: gdzie była ta troska, gdy Izrael wprowadzał prawo wojskowe wobec cywilów na Zachodnim Brzegu? Gdzie jest, gdy Izrael burzy palestyńskie domy bez procesu? Gdy areszt administracyjny jest używany do więzienia ludzi na czas nieokreślony bez zarzutów? Gdy dzieci są przesłuchiwane bez obecności prawnika?

To nie chodzi o sprawiedliwość. To chodzi o **udawane oburzenie** – używanie języka prawa i praw człowieka nie po to, by chronić bezbronnych, ale by oczernić tych, którzy już są obłączeni.

Celowe porzucenie

Ci, którzy decydują się **współpracować z wrogiem**, zazwyczaj żądają **ochrony lub ewakuacji**, gdy wojna się kończy. To niepisana zasada szpiegostwa: ci, którzy zdradzają, muszą zostać kupieni – nie tylko pieniędzmi, ale obietnicami ratunku. Agenci, którzy ryzykują życie na wrogim terytorium, rzadko działają z lojalności; działają z lęku, desperacji lub oportunistu. I prawie zawsze oczekują, że ich mocodawcy zapewnią im bezpieczeństwo, gdy walki ustaną.

W Gazie wciąż nie jest jasne, czy Jaser Abu Szabab i jego gang „Sił Ludowych” kiedykolwiek otrzymali takie gwarancje od Izraela. Jednak coraz bardziej prawdopodobne wydaje się, że **Izrael nie dotrzymał słowa** – lub że nigdy nie istniała prawdziwa umowa. Raporty z terenu wskazują, że gdy weszło w życie zawieszenie broni, ci kolaboranci zostali **pozostawieni bez ochrony**, bez ewakuacji, stając w obliczu gniewu społeczeństwa, które wykorzystywali.

Nie byłby to pierwszy raz, gdy potężne państwo **porzuca swoich lokalnych pełnomocników**, gdy ich użyteczność się wyczerpała. Ten sam schemat miał miejsce w Afganistanie, Iraku i Wietnamie, gdzie tłumacze, informatorzy i milicje służące obcym armiom zostały później **pozostawione**, często ścigane przez własne społeczności jako zdrajcy. Dla okupanta takie osoby są narzędziami wygody – cennymi podczas kampanii, zbywalnymi, gdy cel się zmienia.

Jednorazowe aktywa, użyteczne śmierci

Gdyby Izrael chciał, mógłby zorganizować ewakuacje lub zaoferować im schronienie, ale w tym przypadku wydaje się, że **wartość tych osób była większa w śmierci niż w życiu**. Ich

egzekucje stały się użyteczne – nie militarnie, ale **narracyjnie**. Pozwalając kolaborantom wpaść w ręce Hamasu lub lokalnych milicji, Izrael zapewnił, że ci ludzie staną przed szybką, publiczną karą, która następnie mogła być **nadawana jako dowód palestyńskiego barbarzyństwa**. Agenci hasbary i media wykorzystali okazję: udostępniano drastyczne obrazy i filmy, wytwarzano moralne oburzenie, a pytanie głośno zadawano – „Dlaczego zwolennicy Palestyny tego nie potępiają?”. To nie było tylko porzucenie. To była **propagandowa ofiara**.

Strategia ta podąża za znajomą logiką: przedstawianie Palestyńczyków jako irracjonalnych, brutalnych i z natury niezdolnych do przestrzegania „cywilizowanych” wartości, takich jak sprawiedliwe procesy i prawa człowieka. To pozwala Izraelowi pozować na bardziej moralną stronę – nawet podczas angażowania się w zbiorową karę, oblężenia głodowe i systematyczne niszczenie infrastruktury Gazy. W tej narracji kolaborant nie jest osobą. Jest **rekwizytem, pionkiem**, a ostatecznie **męczennikiem dla wojny medialnej**, w której brutalność wroga musi być zawsze w pełni eksponowana. Jego życie jest zbywalne. Jego śmierć to kapitał polityczny. To, co sprawia, że ta taktyka jest szczególnie skuteczna, to odwrócenie ról ofiary i złooczyńcy. Zamiast być pociągniętym do odpowiedzialności za tworzenie warunków sprzyjających zdradzie, wewnętrznemu chaosowi i desperacji, Izrael może wskazywać na nieuniknione konsekwencje zdrady jako dowód na to, że społeczeństwo palestyńskie jest nie do odkupienia.

Operacje psychologiczne na widoku

To nie tylko spekulacje. Rządy od dawna używają **operacji psychologicznych (psyops)**, aby manipulować postrzeganiem publicznym poprzez kontrolowane przecieki, selektywne porzucenie i wykorzystywanie narracji. Od CIA po Mossad, agencje wywiadowcze rozumieją, że wojna nie jest już prowadzona tylko na ziemi – toczy się **w umysłach**, na ekranach i poprzez nagłówki.

Pozwolenie na śmierć kolaborantów – i zapewnienie, że ich śmierć jest widoczna – służy wielu celom:

- **Zastraszenie:** Wysyła wiadomość do innych w Gazie rozważających kolaborację – jesteście sami.
- **Delegalizacja:** Pozwala Izraelowi przedstawiać palestyński opór jako brutalny i bezprawny.
- **Odwracanie uwagi:** Przenosi uwagę z izraelskich zbrodni wojennych, tworząc kontrowersję, przeciwko której Palestyńczycy muszą się bronić.
- **Podział:** Siejąc nieufność w społeczeństwie palestyńskim, wzmacnia przekonanie, że nikt nie jest bezpieczny, nawet wśród swoich.

Selektywne oburzenie w zachodnich mediach

Jeśli śledzisz relacje głównych międzynarodowych mediów na temat wojny w Gazie, możesz pomyśleć, że najbardziej pilną kwestią praw człowieka jest egzekucja garstki domniemanych kolaborantów. Te przypadki – transmitowane z dramatycznymi nagraniami, mocno zredagowanymi nagłówkami i surowym moralizowaniem –

zdominowały segmenty w zachodnich sieciach informacyjnych, załąły media społecznościowe i wywołały niekończące się debaty na temat rzekomej „barbarzyńskości” społeczeństwa palestyńskiego.

Tymczasem **masowa śmierć Palestyńczyków** – ponad **67 600 zabitych przez siły izraelskie w ciągu ostatnich dwóch lat** – jest relacjonowana z pewnego rodzaju biurokratycznym dystansem. Jeśli w ogóle jest wspomniana, pojawia się jako statystyka ukryta pod nagłówkami o izraelskich zakładnikach, operacjach wojskowych lub „infrastrukturze Hamasu”.

Ta dysproporcja to nie tylko niedbalstwo redakcyjne – to **inżynieria narracyjna**.

Dlaczego egzekucje 6, 10 czy nawet 20 kolaborantów generują więcej nagłówków niż dziesiątki tysięcy cywilnych zgonów? Odpowiedź tkwi w tym, jak międzynarodowe media zostały uwarunkowane, by **humanizować cierpienie Izraela i kryminalizować palestyński opór**, podczas gdy śmierć Palestyńczyków jest przedstawiana jako podejrzana, przypadkowa lub niestety „nieunikniona”. Śmierć Palestyńczyka w wyniku ataku rakietowego Izraela jest relacjonowana jak zjawisko pogodowe – tragiczne, ale bezosobowe. Egzekucja kolaboranta przez Palestyńczyków jest jednak **teatrem moralnym**: okazją dla prezenterów, ekspertów i polityków do kwestionowania człowieczeństwa całego narodu.

To nie jest przypadek. To wynik dekad **dehumanizacji**, rasizmu oraz ideologicznego, finansowego i politycznego dostosowania zachodnich mediów do narracji izraelskich. Brak równowagi w relacjach nie dotyczy tego, co jest warte publikacji; chodzi o to, co służy dominującej strukturze władzy.

Sensacja wyjątku, wymazanie normy

Egzekucje są niepokojące i zasługują na kontrolę. Ale w Gazie są one **wyjątkiem**, a nie regułą. Ataki powietrzne Izraela są jednak **rutyną**, często opisywane jako „precyzyjne ataki”, nawet gdy niszczą całe dzielnice. Te ataki zabiły tysiące dzieci, zrównały szpitale z ziemią i zagłodziły populację, zmuszając ją do masowych przesiedleń. Jednak jakoś **brutalność uprzemysłowionego, sankcjonowanego przez państwo zabijania** zyskuje mniej emocjonalnego pokrycia niż parada podejrzanego o zdradę przez zrujnowaną wojną ulicę.

Dlaczego? Ponieważ narracja kolaboranta służy celowi: potwierdza głęboko zakorzenione uprzedzenia Zachodu. Opowiada kojącą historię, w której **Palestyńczycy są problemem**, nawet w swoim własnym cierpieniu. Gdzie Hamas – a co za tym idzie, wszyscy Palestyńczycy – są irracjonalni, mściwi i niezasługujący na empatię, która jest udzielana ofiarom gdzie indziej.

To nie jest dziennikarstwo – to **utrzymywanie ideologii**.

Epilog

Przez ostatnie dwa lata historia była opowiadana **przez pryzmat okupanta**, a nie okupowanego.

Obserwowaliśmy, jak kolaboranci – narzędzia zewnętrznej siły – zostali wyniesieni na centralną scenę, podczas gdy dzieci pochowane w masowych grobach stały się niewidoczne. Słyszeliśmy, jak słowo „cywilizowany” jest używane nie jako standard zachowania, ale jako odznaka rasowej i politycznej wyższości. Widzieliśmy, jak wołania o sprawiedliwość zostały przekręcone w narzędzia propagandy – nie po to, by chronić bezbronnych, ale by pogłębić ich dehumanizację.

Narracja hasbary opiera się na tym odwróceniu. Rozkwita na zamieszaniu – na przekonaniu, że skolonizowani muszą zawsze uzasadniać swój ból, gniew, a nawet istnienie. Gdy kolaboranci są mordowani, to barbarzyństwo; gdy Gaza jest bombardowana, to bezpieczeństwo. Gdy Palestyńczycy stawiają opór, to terroryzm; gdy umierają cicho, to pokój. Porządek moralny, który potępia bezsilnych za przetrwanie, a usprawiedliwia potężnych za zabijanie, nie jest porządkiem moralnym – to scenariusz napisany przez imperium, odgrywany przez media i konsumowany przez tych zbyt odrętwiałych, by zobaczyć własne odbicie w ruinach.

Egzekucje kolaborantów są symptomem upadku – świata, w którym prawo i porządek zostały zbombardowane w pył.

Nie są dowodem na palestyńskie barbarzyństwo, lecz na **barbarzyństwo narzucone Palestynie**.

Bibliografia

- **Associated Press.** „Hamas dokonuje egzekucji ponad dwóch tuzinów domniemanych kolaborantów w Gazie.” *AP News*, 14 października 2025.
- **Le Monde.** „Tajemne wsparcie Izraela dla uzbrojonych ‚Sił Ludowych’ w Gazie przynosi odwrotny skutek.” *Le Monde International Edition*, 10 października 2025.
- **Reuters.** „Klan z Gazy odrzuca Jasera Abu Szababa w związku z zarzutami grabieży i kolaboracji.” *Reuters*, 11 października 2025.
- **The Week (UK).** „Kim są ‚Siły Ludowe’? Wewnątrz upadku pełnomocnika Izraela w Gazie.” *The Week*, 12 października 2025.
- **Biuro ONZ ds. Koordynacji Spraw Humanitarnych (OCHA).** *Raport o wpływie humanitarnym nr 59: Ocena szkód infrastruktury i zarządzania w Strefie Gazy*. 3 października 2025.
- **Biuro Praw Człowieka ONZ (OHCHR).** „Zniszczenie instytucji cywilnych i sądownictwa w Gazie.” Komunikat prasowy, 25 września 2025.
- **Kodeks USA Tytuł 18 § 2381 – Zdrada.** United States Government Publishing Office, obowiązujący do 2024 roku.
- **B’Tselem – Izraelskie Centrum Informacji o Prawach Człowieka na Terenach Okupowanych.** *Nieletni w areszcie wojskowym: Sądy wojskowe Izraela na Zachodnim Brzegu*, aktualizacja 2024.
- **Addameer – Stowarzyszenie Wsparcia Więźniów i Praw Człowieka.** *Statystyki i przegląd prawny aresztu administracyjnego*, maj 2025.

- **Rada Praw Człowieka ONZ.** *Raport Niezależnej Międzynarodowej Komisji Śledczej ds. Okupowanego Terytorium Palestyńskiego, w tym Wschodniej Jerozolimy, oraz Izraela, A/HRC/59/73, czerwiec 2025.*
- **Associated Press.** „Ministerstwo Zdrowia Gazy: Liczba ofiar śmiertelnych wzrasta do 67 600.” *AP News*, 14 października 2025.
- **Haaretz.** „Izraelska armia przyznaje się do wykorzystania lokalnych milicji w Gazie do zbierania informacji wywiadowczych.” *Haaretz English Edition*, 9 października 2025.
- **International Crisis Group.** *Po zawieszeniu broni: Fragmentacja i odwet w Gazie*, Raport nr 248, październik 2025.
- **Al Jazeera English.** „Hamas twierdzi, że ostrzegał kolaborantów przed egzekucjami; Izrael potępia zabójstwa.” *Al Jazeera*, 15 października 2025.
- **Human Rights Watch.** *Izrael/Palestyna: Zakończyć zbiorowe karanie w Gazie*. 1 października 2025.
- **Reporterzy bez Granic.** *Narracje medialne i relacje z wojny: Gaza 2025*, październik 2025.